

BRATERSTWO MIĘDZYLUDZKIE W PERSPEKTYWIE RÓŻNORODNOŚCI RELIGIJNEJ

ks. Andrzej Wańka

Oświecenie ze swoim racjonalizmem i antydogmatyzmem zaszczerpiło współczesności błędne i szkodliwe przeświadczenie, jakoby religia, a zwłaszcza jej doktrynalne przeświadczenia, były główną przyczyną międzyludzkich podziałów. Najdobitniej wyraził to Wolter w zakończeniu „Traktatu o tolerancji”: *Im mniej dogmatów, tym mniej sporów, a im mniej sporów tym mniej nieszczęść*. Przeświadczenie to współcześnie przybrało formę agnostycznego hasła *nieważne, jak kto wierzy, ważne, jak kto żyje*. W cywilizacji Zachodniej odnoszone to jest zwłaszcza do chrześcijaństwa, które jest w nim religią dominującą.

Czy Wolter miał rację? Czy rzeczywiście religia z jej dogmatami jest przeszkodą w budowaniu międzyludzkiej jedności? A może nadszedł czas, by po latach bolesnych doświadczeń w budowaniu jedności bez religii, spojrzeć na religię jako na płaszczyznę międzyludzkiego zbliżenia i budowania pokoju?

Zagadnienie to, choć nie nowe, jest nader aktualne, zwłaszcza w czasie, gdy odzywają próby interpretacji rzeczywistości w kategoriach zwalczania się kultur i religii. Kościół zdecydowanie sprzeciwia się instrumentalnemu wykorzystywaniu religii dla podsycania wrogości i usprawiedliwiania nienawiści. Czytelnym znakiem w tej kwestii było spotkanie przedstawicieli religii świata w Asyżu 27 października 1986 r. zwołane z inicjatywy papieża Jana Pawła II w celu okazania wzajemnego szacunku i wspólnej obecności przedstawicieli religii w czasie ich własnych modlitw o pokój.

Kościół ma bowiem w swą naturę wpisane budowanie jedności i miłość do wszystkich ludzi i narodów, także tych, którzy nie wierzą w Chrystu-

sa¹ Co więcej chrześcijanie wierzą, że w kontekst międzyludzkiego braterstwa wpisane jest budowanie braterskich odniesień między religiami. Chrześcijanie nie upraszczają jednak rozumienia jedności i nie czynią z jej osiągnięcia warunku, bez którego żadna forma międzyludzkiego braterstwa nie istnieje. Uznają bowiem odrębność i autonomię osób oraz odrębność i autonomię religii. Budowanie międzyludzkiego braterstwa opartego na bezinteresownej miłości bliźniego leży u samych fundamentów Kościoła. Sam Boski założyciel chrześcijaństwa w czasie swej ziemskiej działalności gorąco pragnął zjednoczyć wszystkich ludzi w swoim krzyżu². Jeśli Chrystus zbratał się jakoś z każdym człowiekiem, to i my jesteśmy z każdym zjednoczeni. I jeśli Chrystusowe zbratanie nastąpiło pomimo wszelkich różnic religijnych, to i nasze braterstwo wytrzymuje różnice religijne. Trudno bowiem zgodzić się z tezą, że można z kimś pozostawać w odniesieniach braterskich tylko wtedy, gdy obie strony zawieszają swoje przekonania religijne.

Jeżeli Samarytanin ma być bliźnim Żyda, a Jezus wymaga tego także od chrześcijan, to ten sam Jezus ze swą Ewangelią nie może być uważany przez żadną religię za przeszkodę niweczącą braterstwo międzyludzkie. Biblijna idea rekapitulacji wszystkiego w Jezusie Chrystusie wyraźnie nakłania chrześcijan do szukania jedności, niekoniecznie pomimo, ale może także dzięki religii.

Odsłonięte i uwypuklone przez Jezusa braterstwo wszystkich ludzi nie opiera się na braku różnic, lecz na wspólnej relacji do Boga. Nie ma bowiem trwalszej podstawy braterstwa niż wspólne dziecięstwo Boże. Misterium Chrystusa stało się też przyczyną przewyciężenia wielu podziałów i wrogości³ oraz źródłem nadprzyrodzonego pokoju⁴. Zbawiciel zapowiedział też, że zapoczątkowana przez niego jedność i braterstwo swą pełną realizację znajdzie w niebieskim Jeruzalem, do którego zdążamy⁵.

Także zainicjowany przez Chrystusa Kościół, jako Jego zbiorowy świadek, świadom swej ludzkiej ułomności, jedyne źródło pokoju i braterstwa upatruje w kochającym i osobowym Bogu⁶. Przyjmując w wierze, że Bóg pragnie zbawić każdego człowieka⁷, a Jezus Chrystus jest zbawicielem

¹ Por. DRN 1. [Skróty do dokumentów soborowych w artykule za: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, (tekst łacińsko - polski), Pallottinum, Poznań 1986].

² „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32).

³ Por. Ef 2, 14; 2Kor 5, 18 - 19.

⁴ „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14, 27).

⁵ Por. Ap 21, 1 - 4.

⁶ Por. KDK 40 - 43; KK 4, 13.

⁷ Por. 1Tm 2, 4; 1Tym 4, 10

wszystkich⁸ Kościół ma świadomość, że katolickość należy do jego natury, dlatego zwraca się do wszystkich ludzi, tzn. nie zamyka się na nikogo, ani nie ogranicza swej misji do jakiejś grupy osób⁹

Ufając Bożej prawdomówności oraz pragnąc wypełnić życzenie Chrystusa i kontynuować Jego powszechną misję, nie dzięki swej własnej mocy, lecz dzięki obecności Ducha Świętego, Kościół odważa się stanąć pośród ludzi oraz ich religii z wzniesionym sztandarem Chrystusowej nauki, stając się przez to powszechnym sakramentem zarówno zbawienia, jak i jedności wszystkich ludzi z Bogiem i między sobą¹⁰ Z radością dzieląc się z innymi podstawą swej nadziei¹¹ Przekonanie to wyraził jasno w opublikowanej przez ostatni Sobór *Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* umieszczając wykład doktryny katolickiej w tej kwestii w wyraźnym kontekście szukania dróg jedności¹²

Chrześcijanie zdają sobie sprawę, że grzech niszczący jedność dotknął wszystkich ludzi i wszystkie narody, mają też świadomość, że również ludzie Kościoła nie są wolni od grzechu, dlatego zjednoczenie ludzkości postrzegają zawsze w perspektywie soteriologicznej. Skoro u zarania ludzkości pierwotna jedność i harmonia zniszczone zostały przez grzech, ich przywrócenie nie może się dokonać inaczej jak jedynie przez tego, który grzech przewyciężył - Jezusa Chrystusa.

Dlatego Kościół dąży do tego, by zjednoczyć świat wokół Jezusa¹³ Z racji na jedyne pośrednictwo Jezusa i Jego niepowtarzalny związek z Kościołem - Jego ciałem, Kościół jest konieczny do zbawienia¹⁴ W takim soterycznie - eschatycznym sensie Kościół jest także miejscem pełnego zjednoczenia ludzkości¹⁵ Dopiero bowiem stan zbawienia stanowi jedność w sensie pełnym. Otwiera też przed światem zupełnie nową perspektywę jedności, przekraczającą ludzkie możliwości, jedności w Bogu, której wzorem jest jedność Trójcy Świętej¹⁶. Drogę do tej jedności otworzyło ludziom wcielenie się Syna Bożego oraz Jego misterium paschalne.

⁸ „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12).

⁹ Por. DM 1; H. de Lubac, *Katolicyzm*, Kraków 1988², 193.

¹⁰ Por. KK 1; KDK 42; KL 2; DM 1; KKK 849.

¹¹ Por. Sekretariat dla Niechrześcijan, *Postawa Kościoła wobec wyznawców innych religii*, n. 40, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie 7/1984, 5.

¹² Por. DRN 1.

¹³ Por. H. de Lubac, *Katolicyzm ...*, 191 - 192.

¹⁴ Por. KK 14; H. de Lubac, *Katolicyzm ...*, 197 - 200.

¹⁵ „Kościół jest miejscem, w którym ludzkość powinna na nowo odnaleźć swoją jedność i swoje zbawienie” - KKK 845.

¹⁶ O taką jedność modlił się Jezus przed swoją śmiercią: aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno... (J 17, 21).

Powyższa perspektywa teologiczna nie oznacza, że Kościół pragnie, pod przykrywką apostołstwa, uprawiać duchowy imperializm, byłoby to bowiem sprzeczne z jego katolickością¹⁷ Dlatego, szukając jedności, dostrzega też i szanuje różnice. Sprzeciwia się także fałszywemu irenizmowi i inżynierii konfesyjnej zmierzającej do relatywistycznego zatarcia rzeczywistych różnic¹⁸ Szuka raczej dróg jedności w wielości. Ma świadomość, że różnorodność religijna wcale nie musi oznaczać wrogości, jakby tego chciał zadawniony stereotyp¹⁹

¹⁷ Por. H. de Lubac, *Katolicyzm...*, 244.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Lublin 1982, n. 6; *Chrześcijaństwo a religie* Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej, „Kurier Synodalny” 5/1997, 17.

¹⁹ Por. J. Kondziela, *Spółeczność światowa w nauczaniu społecznym Kościoła*, w: *Materiały. Studium nauki społecznej Kościoła*, Warszawa 1983, 29.